Nr. 98. Przemyśl, Niedziela 6. grudnia 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową
rocznie 6 zł. — ct
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „
Numer pojedyńczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Gliżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Grudzień.	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
6. niedz.	D. 2. Adw. Mikołaja	N. 24 po Sosz. Hł. 7
7. pon.	Ambrozego †	Kłymenta
8. wtor	Niep. Pocz. N. M. P.	Ałypp Pr.
9. środa	Leokadyi i Wal.	Jakowa M.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi tak w miejscu, jak z przesyłką pocztową na cały rok 6 złr., na pół roku 3 złr., na kwartał 1 zł. 50 ct., na jeden miesiąc 55 ct.

Uprasza się o wczesne zamówienia i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya „Gazety Przemyskiej“ w Przemyślu, najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Przegląd polityczny.

Przemyśl, dnia 5. grudnia 1891.

Wszelkie doniesienia, jakoby konferencya poselska w Wiedniu oświadczyła się przeciwko zwołaniu Sejmu w grudniu dla uchwalenia prowizoryum budżetowego, są mylne. Posłowie zapytywani przez marszałka oświadczyli, że bez względu na osobiste niedogodności są za zwołaniem Sejmu; — kwestya oszczędności nie może rozstrzygać, gdzie idzie o prawa kraju. Również mylne są insynuacye, jakoby Wydział krajowy był przeciw grudniowej sesyi sejmowej, przeciwnie Wydział ze względu na konieczność uchwalenia prowizoryum budżetowego trwa stale przy żądaniu zwołania Sejmu w grudniu. Prawdodobnem jest zwołanie Sejmu na dzień 28 grudnia, a następnie na dzień 10 lutego.

Przesilenie w Rumunii nie jest jeszcze załatwione; król Karol nie przyjął jeszcze podań o dymisyę, jakie złożyli ministrowie Catargiu, Lahovary i Olanescu. Według doniesień dziennikarskich, właściwym bezpośrednim powodem do przesilenia gabinetowego był wybór biura w Izbie deputowanych, przy którem nie wybrano żadnego ze zwolenników frakcyi Vernesca. Ten wynik głosowania wykazał, że Izba w bardzo ostrem stoi przeciwieństwie z większością rady ministeryalnej, oraz że zwolennicy p. Catargiu nie chcą, żeby został nadal w gabinecie, zrekonstruowanym w duchu prądów rusofilskich. Zaraz po dokonanych wyborach ministrowie udali się na naradę, której skutkiem było, iż trzej ministrowie wnieśli podanie o dymisyę.

Konsul angielski w Tientsin Newchang, doniósł urzędowi spraw zagranicznych w Londynie, że w ruchach rewolucyjnych nie biorą wcale udziału Europejczycy. Dwustu bandytów splądrowało wieś Convert (?), co jest w zimie dosyć zwykłym wypadkiem. W całej prowincyi ludność stać ma z Europejczykami na stopie przyjaznej; bezpieczeństwo ich zatem żadnych nie wzbudza obaw. W ogóle wiadomości nadeszłe w ostatnich dniach są bardzo uspokajające; pokazuje się, że pierwotne informacye, jakie ogłaszał głównie dziennik angielski *Daily Chronicle*, były w każdym razie znacznie przesadzone. — Nowe usiłowania rządu francuskiego, ażeby zorganizować wspólną demonstracyę floty z powodu chińskich rozruchów, są jak dotychczas daremne. Żadne z państw nie okazuje skłonności do przekroczenia granic ochrony własnych poddanych. Rząd niemiecki nie myśli nawet o pomnożeniu liczby niemieckich statków w Azyi wschodniej; *National Ztg.* donosząc o tem, utrzymuje że obowiązek ten cięży na państwie, które jest najwięcej zainteresowane sprawami chińskimi, a zatem na Francyi. Niektóre dzienniki berlińskie nalegają, żeby mocarstwa europejskie wspólnie zajęły Pekin i przywróciły w kraju porządek. Projekt ten jest nazbyt fantastyczny, żeby mógł być na seryo urzeczywistniony.

Biuro Reutera donosi: Podług urzędowego doniesienia kommendanta okręgu Kin Hoa, uderzył tenże w dniach 27 i 28 z. m. na czele znacznych sił zbrojnych na powstańców, których ostatecznie zwyciężył. Z powstańców poległo 600 ludzi wraz z dowódzcą. — Komendant w Jeho miał również pobić powstańców.

Akcya Koła polskiego
w sprawie polepszenia bytu materyalnego urzędników

Koło polskie obradowało d. 2 grudnia w sprawie polepszenia materyalnego bytu urzędników i sług państwowych. Dzienniki wiedeńskie ogłosiły już odnośny komunikat Koła. Według komunikatu ogłoszonego w dziennikach wiedeńskich, Koło polskie postanowiło wezwać komisyę parlamentarną, aby uzyskała od rządu przedłożenie w najkrótszym czasie projektu ustawy, zmieniającej szemat ustawy z dnia 18-go kwietnia 1873 roku, dotyczącej dodatków aktywalnych urzędników państwowych i nauczycieli szkół średnich, tudzież ustawy z dnia 15-go kwietnia 1873 roku, a to w ten sposób, że dodatek aktywalny urzędników państwowych, profesorów szkół średnich i sług państwowych, we wszystkich klasach obecnego szematu, zostanie podwyższony; że między pierwszą, a drugą klasą tego szematu wciągniętą zostanie nowa klasa z odpowiednią sumą dla Berna, Gracu, Krakowa, Lwowa, Pragi i Tryestu, tudzież dla miast z ludnością, przewyższającą 40.000. Zanim jednak ta zmiana ustawy zostanie przeprowadzoną, powinien rząd natychmiast niektóre miejscowości o niższych dodatkach aktywalnych przenieść wyjątkowo do wyższych klas. Koło uchwaliło zażądać dalej kredytu dodatkowego, ażeby urzędnikom państwowym aż do 8 klasy, oraz nauczycielom szkół średnich i sługom państwowym przyznać dodatek drożyźniany. Stósownie do tej uchwały Koła wniósł Prezes Jaworski w Izbie interpelacyę do rządu, czy ten gotów zażądać kredytu dodatkowego, ażeby obdzielić na r. 1892 sługi państwowe, tudzież urzędników państwowych i nauczycieli szkół średnich aż do 8 klasy rangi dodatkiem drożyźnianym prowizorycznym.

Nauczyciele wobec drożyzny.

Ze wszystkich stron całego kraju dochodzą nas wiadomości, że rozmaite władze, instytucye publiczne i prywatne, stowarzyszenia etc. przyznają swoim urzędnikom i funkcyonaryuszom dodatek drożyźniany, niekiedy nawet wcale znaczny. Urzędnicy państwowi i autonomiczni również czynią starania o podwyższenie płac, względnie o uzyskanie dodatku drożynianego, w czem wielce pomocne jest im Koło poselskie polskie w Wiedniu, które gorliwe czyni starania o polepszenie bytu materyalnego urzędników, zwłaszcza niższych kategoryj. Jedynie najbiedniejsi bez wątpienia ze wszystkich, nauczyciele ludowi — nie śmią ani marzyć o jakiejś, bodaj drobnej poprawie swego losu. A przecież, jeżeli kto, to w pierwszej linii ci „biali murzyni“ zasługują na poprawę doli materyalnej, zwłaszcza zaś nauczyciele przemyscy.

O ile nam wiadomo, w Przemyślu, trzeciem z rzędu mieście galicyjskiem, ułożyły się stosunki prawne pracowników na niwie oświaty ludowej w ten sposób, że dwie trzecie nauczycieli pobiera płace niższe, niż woźni sądowi; wieczne prowizorya i zastępstwa bowiem wbrew wyraźnym przepisom i postanowieniom prawnym — wskutek mylnej interpretacyi i i naciągania paragrafów ustawy — nie dozwalają wrzekomo (?) na zmianę anormalnych stosunków na normalne.

Skoro więc nauczycielstwo tutejsze drogą petycyj i próśb ustawicznych nie może uzyskać i doprosić się poprawy doli swej własnej i rodzin swoich, obowiązkiem jest prasy stanąć w obronie pokrzywdzonych, którzy, wychowując i kształcąc dzieci nasze na przyszłych obywateli kraju, zasługują ze wszechmiar na względy i wsparcie z funduszów krajowych.

Tych słów kilka poświęcamy sprawie żywotnej nauczycieli tutejszych w nadziei, że trafią one do przekonania referentów od „zielonego stolika“ i spowodują ich do zreferowania „kawałka“ bezwątpienia najpilniejszego i najbardziej ludzkiego.

Sprawy krajowe.

(*Kurs praktyczny dla dozorców melioracyjnych*).

W r. b. urządził Wydział krajowy

MENE TEKEL.

SZKIC.

Zaprosili go na objad. — Ludziom wpływowym, mającym stosunki ze „szczytami“ towarzystwa odmówić nie można, zwłaszcza, gdy się jest początkującym artystą i gdy się potrzebuje protekcyi do wybicia się „na wierzch.“ Wielkie to państwo: u nich objad o piątej. Dopiero dwunasta.... Co począć ze sobą? Do pracy nie ma chęci, a zatem — na przechadzkę. Dalej w miasto, bez celu, ot, aby zaczerpnąć świeżego powietrza....

Oj! ta praca, ta praca.... Czy trud i mozoły wydadzą rychło owoce? W tych czasach tak trudno czemś się odznaczyć, zdobyć sobie imię i sławę „oryginalnością.“ Talent i wiedza nie wystarczają; bez „pleców“ marnieją jeniusze.... Walka o byt, to zdeptanych, zwichniętych, przytłumionych egzystencyj krocie, zapowiadała się ich przyszłość różową jutrzenką..... Zagrał mu w piersiach gniew wielki; zlorzeczył sobie, ludziom, światu....

Pod mostem leniwie płynie rzeka; woda mętna nic odbija błękitu niebios. Nad rzeką mgła cuchnąca. Przystań zdobią kasztany; lekki podmuch zachodniego wiatru strącił na chodnik kilka ostatnich zwiędłych liści....

Zbiegowisko!... Tłum gromadzi się na brzegu, wskazują palcami na rzekę... Tonie jakieś człeczysko.... Czółna! czółna! . Walczy z falą.... Tchórze! skoczcie w wodę! Za zimno i szkoda odzienia. Niech ginie!... Od brzegu odbiło wreszcie czółno; tonącemu podają wiosło. — Chwycił je... ocalony. Wyciągnęli go na brzeg; oddycha ciężko.. Leży na wznak, na nim łachmany; przegląda przez nie gołe ciało. Drży....

Szukał śmierci, lecz w ostatniej chwili stchórzył. Niepoń, pijaczyna, z ust bucha mu wódka. Na policyę z nim!. Tak gwarzą. On spojrzał na otaczających, w tem spojrzeniu było coś tak strasznego, że wszyscy zamilkli. Wsparł się na łokciu i wykrzywiając twarz wybełkotał: „Chleba! chleba!“ Nadszedł stójkowy.... Podnieśli nędzarza i odwieźli do szpitala....

Artysta zrozumiał owo spojrzenie umierającego z głodu. W tem spojrzeniu w jedno się złączyły: nienawiść, wściekłość, gniew i żądza....

Strzeżcie się wy!.. którzy....

Z warsztatów i fabryk wychodzą robotnicy... Spiesznie dążą do swoich mieszkań i do obskurnych garkuchni, aby się posilić po sześciogodzinnej pracy. — Człowiek zwierzę musi napełnić żołądek.

Pod budową rozpoczętą siedzi murarz. W ręku trzyma garnek dymiący się, obok niego stoi kobieta i chłopię nieletnie. Mąż, żona i dziecko. Murarz zajada łakomo, żona owinięta w lichą chuścinę przypatruje się kobietom z „towarzystwa,“ zażywającym przechadzki w miękkich, ciepłych płaszczach, żakietach i rotundach; chłopię zaś wlepiło oczy w łyżkę, którą ojciec strawę spożywa. Dzieciak liczy, ile razy „stary“ z garnka do ust poniósł pełną łyżkę..... Murarz otarł łyżkę; resztką strawy pozostałej w trzopie karmi małego. Matka z dzieckiem odeszli. Murarz pozostał; nałożył fajkę, pyka. Westchnął, bo jeszcze głodny.

Po drugiej stronie ulicy, w restauracyi pierwszorzędnej schodzą się goście. Podają im zupę w wazach, smakowicie jarzynami ubrane pieczenie, drób; perli wino w kieliszkach. Stoły pokryte śnieżnej białości obrusami, na nich zastawa kryształowa, srebrne noże, widelce i łyżki.

Murarz patrzy na ucztujących. W jego wzroku łączą się w jedno: nienawiść, wściekłość, gniew i żądza....

— Strzeszcie się wy.... którzy —!

— — — — — — —

Godzina piąta.... Wszedł do salonu. Witają go uprzejmie, prawie uprzedzająco. Uścisnął ręce gospodarzom; pani domu pyta go „co obecnie komponuje?„ jej córka unosi się nad jego symfonią, kilku bliższych znajomych obsypuje pochwałami, ktoś w kącie zawołał nawet półgłosem: „Patrzcie, nasz jeniusz!“

Marne i puste to słowa; moneta zdawkowa głodnych przed obiadem. Bo i ci wybrańcy szczęścia chcą jeść; w ich wzroku maluje się także żądza. Ze wstrętem odwrócił twarz od ludzi-zwierząt we fraku i w jedwabiach.

— Jaśnie pani... podano do stołu! Zasiedli przy stole.... Ostrygi i wino francuskie.

Połykają, piją...

— Znakomite ostrygi.... a wino!

Naprzeciw niego siedzi radca dworu. Starzec cierpi na kater żołądkowy, ostrygi szkodzą mu; przecież połknął tuzin....

Zupa à la printems. To zwykła potrawa.

Czomber sarni — Chambord — Wyśmienity....!

we Lwowie drugi rok kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych. Kurs ten trwać ma cztery miesiące, t. j. od 1. grudnia b. r. do końca marca 1892 r. Na wydatki, połączone z urządzeniem tego kursu, przeznaczył Sejm kwotę 2800 zł., zaś ministerstwo rolnictwa subwencyę w kwocie 1000 zł. Na odbywający się obecnie kurs przyjął Wydział krajowy 16 uczniów. Z tych dziesięciu otrzymało z funduszu krajowego stypendya po 25 zł miesięcznie na czas trwania kursu, 2 uczniów przyjęto na ich własny koszt; nadto powołał Wydział krajowy 4 dozorców, zatrudnionych przy krajowych przedsiębiorstwach regulacyjnych.

Kierownictwo kursu poruczył Wydział krajowy inżynierowi krajowego biura melioracyjnego, p. Józefowi Jankowskiemu. Wykłady teoretyczne na tym kursie powierzono następującym docentom: Marcelemu Białobrzeskiemu, naukę języka polskiego; inżynierowi, p. Janowi Bochniakowi naukę kaligrafii; inżynierowi, p. Stanisławowi Szczepanowskiemu, naukę rachunków; inżynierowi, panu Antoniemu Biegańskiemu, naukę geometryi wykreślnej oraz rysunków geometrycznych; referentowi fachowemu dla spraw rolniczych przy Wydziale krajowym, p. Zygmuntowi Strusiewiczowi, naukę rolnictwa; inżynierowi, p. Pawłowi Dyrdoniowi, naukę miernictwa, oraz rysunków sytuacyjnych; inżynierowi, p. Aleksandrowi Wierzbickiemu, naukę budownictwa lądowego, oraz ćwiczenia konstrukcyjne; inżynierowi, p. Michałowi Kornellemu naukę budowy dróg i mostów oraz robót wodnych z ćwiczeniami konstrukcyjnymi, inżynierowi, p. Tadeuszowi Sikorskiemu, naukę hydrotechniki rolniczej, oraz naukę rysunków i projektów melioracyjnych; adjunktowi krajowej szkoły lasowej, p. Bronisławowi Blockiemu, naukę botaniki.

Z Izby poselskiej.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby poselskiej rozpoczęto obrady nad etatem ministerstwa handlu.

Dep. Burgstaller sądzi, że za mało uczyniono dla Tryestu.

Mowca podnosi w końcu potrzebę podniesienia marynarki handlowej.

Dep. Baernreither zaznacza, iż obecnie uwaga publiczna zwrócona jest ku polityce komunikacyjnej, celowej i socyalnej. Mowca obszerniej omawia politykę socyalną, a w szczególności organizacyę stowarzyszeń przemysłowych.

Dep. ks. Liechtenstein podnosi, iż spodziewał się, że nastanie teraz nowa era na polu reform socyalnych.

Stosunki ekonomiczne stały się krytycznymi. Dla robotników zrobiono nieco, bo groźnie wystąpili; dla drobnego przemysłu nie uczyniono nic. Wysocy i najwyżsi urzędnicy państwowi stoją jeszcze zawsze na stanowisku manczesterskiem. Bardzo pożądaną byłaby statystyka nędzy. Regeneracya rękodzieł nastąpi za inicyatywą korony i rządu i za współudziałem klas panujących i wtedy stan przemysłowy pozostanie monarchicznie usposobiony, konserwatywny i patryotyczny, albo też nastąpi ta regeneracya na drodze socyalno demokratycznej. Mowca wzywa Izbę do spiesznej pracy na polu reformy socyalnej, która doprowadzi do pokoju ojczyzny.

Przemawiali dep. Edlbacher, dep. Byk i dep. Pichler.

Po dep. Pichlerze zabrał głos minister handlu margr. Bacquehem.

Na uwagi deputowanych galicyjskich odpowiada minister, że od korporacyj rolniczych zażądano opinii w sprawie rokowań o traktaty handlowe.

Służbie inspektorów przemysłowych poświęca rząd pilną uwagę. Liczba inspektorów przemysłowych została znacznie pomnożoną. Ministerstwo powołuje ich periodycznie na konferencye. 42% inspekcyj roku ostatniego dotyczyły drobnego przemysłu. Co do przemysłowej służby inspekcyjnej, Austrya wyprzedziła wszystkie państwa. Rząd bezustannie troszczył się o drobny przemysł za pomocą ograniczenia pracy w zakładach karnych, wytworzenia dostaw dla celów wojskowych, popierania związków przemysłowych, oraz za pomocą wystaw. Zmiana ordynacyi przemysłowej, która istnieje dopiero od niedawna, nie jest wskazana przed zebraniem wszystkich doświadczeń. Wobec wywodów Liechtensteina zaznacza minister, że zastosowanie dowodów uzdolnienia także do przemysłu fabrycznego, nie byłoby właściwem. Drobny przemysł nie może być wzmocniony przez same środki prawodawcze, musi działać o własnej sile. Minister jest gotów za Najwyższem zezwoleniem podnieść zasiłek państwowy na cele przemysłowe o 10.000 zł.; dzisiaj przedłoży Izbie odnośny kredyt dodatkowy.

Kozłowski przemawia za utworzeniem podolskich i zachodnio-galicyjskich kolei lokalnych z przyczyn strategicznych i ekonomicznych.

Minister handlu przedkłada Izbie kredyt dodatkowy w kwocie 10.000 zł. na cele przemysłowe.

Posiedzenie z dnia 2. b. m.

Herold stawia naglący wniosek względem przyznania urzędnikom państwowym dodatku drożyźnianego. Uznano nagłość tego wniosku i przekazano go komisyi budżetowej. — Projekt do ustawy, upoważniającej rząd do prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Turcyą i Bułgaryą, tudzież z Hiszpanią i Portugalią, przyjęto w trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad etatem ministerstwa handlu przemawiali Peez i Kaunic, poczem zabrał głos minister handlu margr. Bacquehem.

Minister wskazał na wstępie na czynności ustawodawcze, podjęte na korzyść Tryestu i oświadczył, że rząd starać się będzie o lepsze połączenie Tryestu z Polą. Dokłada też rząd wszelkich starań, aby polepszyć porty w Istryi i weźmie pod rozwagę odpowiednie zarządzenia, skoro tylko stosunki na to zezwolą.

Na uwagi Kaunica odpowiada minister, iż wydarza się to po raz pierwszy, aby instytucyi inspektorów przemysłowych czyniono tak gwałtowne a niesłuszne zarzuty. Twierdzenie, jakoby inspektorowie otrzymali wskazówki oszczędzania fabrykantów, jest bezpodstawnem. Minister oświadcza bardzo stanowczo, że tego rodzaju wskazówki nie istnieją; mylnem też jest twierdzenie, tyczące się przekraczania liczby godzin pracy, bo w tej mierze stosuje się przepisy prawne jak najściślej. Minister musi stanowczo odeprzeć wszelkie zarzuty, podniesione przez Kaunica przeciw ministerstwu spraw wewnętrznych, namiestnictwu Czech, policyi i żandarmeryi. Zarzut, jakoby namiestnik Czech był moralnym sprawcą zakłócenia porządku publicznego, jest monstrualnym, tak że dla odparcia go nie warto tracić słów.

Mandyczewski wnosi rezolucyę, aby zniżenia ceny biletów na kolejach państwowych przyznano także duchownym grecko katolickim.

Prade i towarzysze interpelują prezesa ministrów względem wysłania komisyi do Libercu.

Jaworski i towarzysze interpelują całe ministerstwo w sprawie przyznania urzędnikom państwowym, profesorom itd., aż do ósmej klasy rangi, tymczasowego dodatku drożyźnianego na r. 1892.

Posiedzenie z dnia 3. b. m.

Po mowie Exnera, który dał pogląd na rozwój wielkiego i drobnego przemysłu w Austryi, nastąpił szereg sprostowań faktycznych. Między innymi przytoczył ks. Liechtenstein podpisany przez Chlumeckyego okólnik, zawierający nazwiska tych osób, które znaczniejszymi kwotami przyczyniły się do pokrycia kosztów wyboru posłów partyi liberalnej. W okólniku tym figurują: Gutmann z kwotą 15 000 zł., Wiener 3000 zł., Wittgenstein 5000 zł., Kögswarter 10.000 zł., Reitzes 10.000 zł., Springer 5000 zł. itd.

Sprawy miejscowe.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej

Posiedzenie z dnia 2. b. m. Obecnych radnych 23. Przewodniczący burmistrz p. Dr. Dworski, sekretarz p. Dobrzański. Protokół z dnia 26 listopada b. r. przyjęto do wiadomości bez wszelkich zmian.

Uchwalono za budowę kanału na „Bramie“ wypłacić przedsiębiorcy p. Janouchowi resztującą należytość i zwrócić mu kaucyę. Udzielono p. Dobrzańskiemu bezprocentową zaliczkę w kwocie 300 zł. spłacalną w ratach po 15 zł miesięcznie. P. Kowalskiemu wyasygnowano za sprawowanie urzędu inspektora policyi miejskiej przez przeciąg trzech miesięcy gratyfikacyę w kwocie 100 zł. P. Radwańskiej udzielono zapomogę z funduszu ubogich w kwocie 25 zł. Bielawskiego Teodora przyjęto prowizorycznie za stróża do koszar miejskich z płacą miesięczną 12 zł. P. Szczepańskiego stabilizowano po upływie roku próbnego na posadzie kancelisty magistratu. Poczem przystąpiono do obrad nad nowym planem regulacyi miasta.

Śródmieście.

Uchwalono przecznicę tak zwaną „Wałową“ nie zamykać tylko zostawić ją otwartą — lecz jedynie dla użytku pieszych.

Przedmieście lwowskie po ul. Dobromilską.

Uchwalono rozszerzyć ul. Mickiewicza do 18 metrów, w miejscu przed realnościami pp. Schalaya i I. Schwarca, przez cofnięcie odpowiednie ogródków do tych realności należących.

Uchwalono utworzyć przecznicę łącząca ul. Długą z ul. Mickiewicza. Przecznica na 10 mtr. szeroka przejdzie gruntami realności pod lk. 110a i częścią gruntów p. Schalaya.

Uchwalono rozszerzyć ul. Cmentarną przy starym cmentarzu do szerokości 12 metrów i urządzić przechód obok ujeżdżalni wojskowej i baraków.

Uchwalono od ul. Długiej utworzyć nową drogę w kierunku północnym, która pójdzie gruntami realności p. Engelharda przez parcele 847, 848, 849 i realność lk. 529 — na 10 metrów szeroką.

Uchwalono od ul. Długiej po pod wał kolejowy drogę w kierunku od Bakończyc rozszerzyć do szerokości 8 mtr.; drogę już istniejącą przy realnościach pp. Zaniniego i Zankowskiego rozszerzyć do 12 metrów a w miejscu gdzie się taż skręca ku ogrzewalni do 10 metrów; uchwalono rozszerzyć drogę przerzynającą „Kozaki“ do 10 metrów, a drogę ku „Kopytkowemu“ rozszerzyć do szerokości również 10 metrów.

Ul. Długą, w niektórych miejscach dotąd jeszcze nie uregulowanych, uchwalono rozszerzyć do 12 mtr., drogę bakończycką do 8 mtr., drogę krównicką do 6 metr. a ul. Szpitalną pomiędzy realnościami Kreyczego do 10 metrów.

Uchwalono ul. Długą połączyć z ul. Szpitalną i utworzyć ul. bez wyjścia przy ostatniej realności Schiffera, prowadzącą do wojskowych magazynów prowiantowych, tudzież urządzić na gruntach schifferowskich dwie ulice poprzeczne.

Uchwalono ul. Cichą przy realności Dema i sąsiedniej rozszerzyć do 12 mtr.

Uchwalono połączenie ul. Dobromilskiej z ul. Długą nową ulicą po pod stronę południową przyszłego gmachu gimnazyalnego przyprowadzić się mającą, jak też i połączenie ul. Dobromilskiej z ul. Cichą. Pierwsza z tych ulic będzie 12, druga 10 mtr. szeroką.

Podgórze.

Uchwalono drogę pikulicką rozszerzyć do 8 mtr., ul. Glinianą, do miejsca gdzie wpada w ul. Basztową, rozszerzyć do 8 mtr., połączyć ul. Basztową z ulicą Tatarską nową ulicą na 10 mtr. szeroką, jak też i ul. Basztową do miejsca gdzie się łączy z ul. Szczytową rozszerzyć do 8 metrów. Uchwalono dalej rozprzestrzenienie ul. Szczytowej do 8 mtr., tak samo i ul. Tatarskiej do 8 metrów.

Zasanie

Uchwalono ul. Jarosławską i ul. Węgierską w miejscu gdzie się obie łączą rozszerzyć do 16 mtr.; ul. Panieńską pociągnąć aż do Błonia i rozszerzyć takową do 8 mtr.; ul. Ogrodową od ul. Jarosławskiej po Heroszczakówkę rozszerzyć do 12 metrów, w dalszym jej ciągu po bramę forteczną do 10 mtr., dalej zaś do 6 mtr.

Uchwalono od ul. Ogrodowej utworzyć dostęp do Sanu na 6 mtr. szeroki i gruntami p. Drużbackiago przeprowadzić nową drogę na 10 mtr. szeroką, w kierunku ku Sanowi.

Uchwalono ul. Ogrodową połączyć także z nowo założyć się mającem wybrzeżem, to samo i z ulicą Panieńską, nowymi ulicami na 8 metr. szerokimi. Uchwalono utworzyć ulicę radyalną wiodącą obok wału kolejowego od ulicy Ogrodowej do ulicy Mokrej na 10 metr. szeroką, rozszerzyć ulicę Mokrą do 10 metrów i połączyć drogę fortyfikacyjną z ulicą Ogrodową drogą na 8 metr. szeroką.

Uchwalono drogę od destylarni do folwarku p. Drużbackiego rozszerzyć na 10 metr., ulicę Podwinie do 10 metrów i połączyć tę ulicę z ul. Jarosławską nową drogą na 10 metr. szeroką.

Uchwalono utworzyć przystań nad Sanem od realności Wiesla począwszy, w kierunku ku zachodowi; uchwalono też zamknąć ulicę Rybacką i połączyć „Kaciubkę“ z przystanią nową.

Uchwalono przez grunta p. Sontagowej przeprowadzić ulicę nową na 10 met. szeroką, utworzyć od „Kaciubki“ nową ul. na 8 metr. szeroką i drogi łączące San z ulicą Węgierską rozszerzyć do 6 metr.

Uchwalono ulicę św. Jana, nie ruszając koryta rzeki tamże płynącej, rozszerzyć do 12 metr., zaś górną ulicę św. Jana do 8 metr. Uchwalono od ulicy Jarosławskiej po pod realność Tenenbauma utworzyć nową ulicę na 12 metr. szeroką, celem połączenia wspomnianej ulicy z ul. Św. Jana.

Uchwalono wreszcie ulicę Lipowicką rozszerzyć do 8 metr., tak samo i ulicę Kazanowską i połączyć te ulice przecznicą na 8 metr. szeroką, tudzież rozszerzyć drogę na Li owice do 6 metr.

Na tem zakończono obrady nad nowym planem regulacyjnym miasta.

Następnie odczytano dwie rezolucye komisyi regulacyjnej, nad którymi jednak po długiej dyskusyi, w której brali udział pp. Dr. Dworski, Dr. Doliński, Dr. Rosenbach i inni, przechodzi Rada na wniosek p. Dr. Rosenbacha do porządku dziennego, ponieważ te rezolucye przekraczały zakres działania Rady, wchodząc w sfery ustawy cywilnej i ustawy o wywłaszczeniu.

Na interpelacyę p. Dr. Doliński go: czy magistrat w ślad Pragi i Lwowa po starał się o ulgi podatkowe dla domów, które wedle nowego planu regulacyi miasta mają być nowo wybudowane lub przestoczone? — odpowiada p. burmistrz, że sprawę tę ma na oku i po ukończeniu rokowań z rządem co do subwencyj przez państwo miastu udzielić się mających. — o tem pomyśli.

Na tem posiedzenie zakończono.

Talerze próżne. Pierwszy wzniesiono toast. Rozmowa ożywia się.

Łosoś — wino reńskie.

Po rybie gładko się spija reńskie. Na twarze występuje rumieniec. Panowie zwracają się ku paniom, panie zaczynają dowcipkować. W jadalni ciepłej wonieją kwiaty w bukietach zdobiących stół.

Kapłon z truflami — Julien.

Raki morskie — ponecz szwedzki — Monopol.

Niech żyje szampan! Coraz to cieplej: woń kwiatów, trefionych włosów, pudru, pachnideł, zapach potraw i win wytwarza atmosferę duszną, lubieżną, drażniącą nerwy.

Lody — ciasta — wino — tokajskie.

Krzyżują się lotne słowa; humory wyborne. Pontalą się — . . . . . oczy błyszczą.... Młodość, piękność, użycie, zbytek....

Po uczcie.... Spieszą do przyległych pokoi, służba roznosi czarną kawę. .

— — — — — — —

Przybiegły do niego panie, same „dobrze urodzone.“

— Mistrzu zagraj nam! proszą, błagają.

— Za obiad wypada zapłacić.... pomyślał i usiadł przy fortepianie. Podają mu nuty. Dziękuje.... zagram z pamięci...

— Będzie fantazował...

Cisza....

Uderzył w klawisze.... Wstęp spokojny, wspaniały. Tony pełne, akordy harmonijne. Z przygrywki wywiązuje się melodya. To pionska tryskająca życiem. Ileż w niej żaru! Coraz swawolniejsza, wyuzdańsza, bachicznym wreszcie pieni się dytyrambem.

— Jak on gra!...

Ton fałszywy — pieśń zamiera. Huk w dali, burza, łomot, grzmoty, pioruny, nawalnica, syk....

— Co za dziki temat...

Huragan niszczący wszystko. Powódź, zagłada, jęk, złorzeczenia, przekleństwo, cisza śmierci!....

Opadły mu ręce, oko wpił w przeciwległą ścianę i ujrzał spojrzenie nędzarza, przymierającego z głodu, spojrzenie mularza, wyrażające: nienawiść, wściekłość, gniew i żądze...,

Mene tekel..., Strzeżcie się wy — którzy —!

— Janiusz! . . . . Grał prześlicznie. Ślepi! *Warey.*

Po wyborach do Kahału.

W Przemyślu wszystkie sprawy samorządu miejskiego w takiej ze sobą pozostają łączności, że nawet wybory do „Kahału," dotyczące właściwie tylko interesów izraelickiej gminy wyznaniowej, zajmują ogół. A zajmują one ogół dlatego, ponieważ i przy wyborach do „Kahału" stronnictwo magistrackie główną odgrywa rolę, przeprowadzając zawsze listę swoich kandydatów, kubek w kubek z tą samą bezwzględnością, chytrością, niesprawiedliwością i nieuczciwością, jak to zwykła czynić ta klika przy wyborach do każdego z ciał autonomicznych.

„Nasi niepoprawni" znani nam są wybornie: więc też w artykule omawiającym wybory do „Kahału," umieszczonym w Nrze 96 *Gazety*, zapowiedzieliśmy z góry, że postępowi izraelici — stanowiący opozycyę — przy wyborach kahalnych upaść muszą, a zwyciężyć i utrzymać się musi przy sterze **do czasu** klika zacofanych hałatowców, starowierców zapierająca się nawet wspólności obywatelskiej z resztą mieszkańców Przemyśla.

Otóż wybory kahalne przeprowadzono na podstawie repartycyi, wedle której tylko ten, kto do zapłaty datku kahalnego pociągnięty został i kto go uiścił mógł głosować i być wybranym.

Dlatego w III. kole wyborczem przy rozłożeniu datku kahalnego pominięto wszystkich tych, którzyby wedle mniemania „Kahału" na postawionych przez pejsatą klikę kandydatów nie głosowali.

Na niektórych zaś opozycyjnych członków wyznaniowej gminy izrael. tak wygórowany znów nałożono datek, iż go żadną miarą uiścić nie byli w stanie. Natomiast wpisano w listy wyborcze mnóstwo biedaków, bądź potrzebujących wsparcia, bądź takowe już pobierających, o których wiedziano, żejsą zawisłymi od „Kahału" i głosować muszą tak, jak im rozkazane zostanie.

Arcyciekawym i wielce pouczającym był tedy obraz walki ludzi inteligencyi i rzetelnych chęci z ciemną hołotą. Stronnictwo opozycyjne, które powyżej scharakteryzowano, zdobyło dla swoich kandydatów w III. kole zaledwie 14 głosów, gdy kahalnicy pędząc do urny „guldenowców" tryumfowali 147 głosami.

W II. kole, gdzie byli „między sobą", oczywista, że sami na siebie głosowali i jednogłośnie siebie wybrali; to samo nastąpiło również i w I. kole.

Aparat wyborczy, poprzednio dokładnie przez nas opisany i należycie oceniony, funkcyonował wyśminicie przy pomocy agitatorów i naganiaczy: Kiwy, Leibusiów, Okularników i Megresów. „Weselnik" przywodził!

Radość kahalników z odniesionego zwycięstwa była wielka, a przy gratulacyach wzajemnych nie zabrakło śmiesznych epizodów. Wołano: „Hoich!... Hif:... hif ...." i podnoszono w górę „z niebezpiecznością" dla „życie" Leibę i Okularnika.

Biorąc jednak w rachubę ilość zamieszkałych i do świadczeń na rzecz „Kahału" obowiązanych izraelitów w naszym grodzie, nie mają kahalnicy powodu do radowania się z wygranej.

Liczba głosujących bowiem we wszystkich trzech kolach wyniosła zaledwie *pięćdziesiątą część uprawnionych do głosowania* i zaręczamy, że w razie przeprowadzenia wyborów stósownie do postanowień § 9. ustawy z dnia 21. marca 1890 Nr. 57 Dz. p. p. klika magistracka w „Kahale" poniosłaby zupełną porażkę.

Stronnictwo postępowe nie opuszcza jednak rąk, spodziewając się korzystnego załatwienia zażaleń już wniesionych do władz administracyjnych i protestu, który w swoim czasie wniesiony zostanie.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 5. grudnia 1891.

Wieczorek literacko-muzyczny ku uczczeniu pamięci A. Mickiewicza przez Towarzystwa muzyczne i dramatyczne urządzony, odbył się w sobotę dnia 5. b. m. Sprawozdanie z wieczorku podamy w następnym numerze *Gazety*

Wiadomości dyecezalne. Przeniesieni zostali w łać. dyecezyi przemyskiej: ks. A. Wyżykowski, proboszcz w Rudniku, otrzymał usum R et M. Ks. Antoni Koloński, proboszcz w Rymanowie, mianowany dziekanem rymanowskim. Ks. Owoc przeniesiony z Jasionowa do Wesołej. Ks. St. Nowak otrzymał dnia 15. listopada b. r. prezbyteryat.

Od wydziału Czytelni akademickiej w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Na walnem zgromadzeniu członków Czytelni akademickiej w Krakowie zapadła następująca uchwała: Walne zgromadzenie wyraża głębokie oburzenie z powodu niecnych napaści *Kuryera polskiego* na postępową młodzież polską i Czytelnię akademicką, i postanowiło jednogłośnie pismo to z Czytelni wyrzucić a uchwałę tę we wszystkich dziennikach opublikować. — Uczestniczyło w zgromadzeniu około 500 akademików. O czem Szanowną Redakcyę mamy zaszczyt zawiadomić z prośbą, by w łamach swego pisma tę wiadomość pomieściła. Przewodniczący *Artur Górski*. Sekretarz *F. Warzycki*.

Koncerty spacerowe. Towarzystwo muzyczne urządza koncerty spacerowe muzyki 77. pułku piechoty w sali ratuszowej w każdą niedzielę. Pierwszy koncert odbędzie się w dniu 6. grudniu b. r. Znana wszystkim gra na skrzypcach p. kapelmistrza Maszy i nader przystępna cena (30 ct. od osoby) ściągną niezawodnie na te koncerty liczny zastęp lubowników muzyki.

W hotelu „Victoria" koncertować będzie w niedzielę dnia 6. b. m. muzyka wojskowa 24 pułku piechoty.

Zmiana własności. Majętność Dolina w powiecie sanockim przeszła w ubiegłym miesiącu w drodze kupna na własność Dra Godzimira i Marceli z Tarnawieckich małżonków Małachowskich.

Z nędzy szkolnej. Przed tygodniem podaliśmy w kronice naszego pisma, krótką wiadomość o zamianowanin p. T. Patryna tymczasowym kierownikiem szkoły 4-klasowej męskiej w miejsce p. M. Koczyrkiewicza, który objął kierownictwo nowo zorganizowanej szkoły żeńskiej. Nie mając wówczas innych danych, nie podaliśmy też szczegółów, dotyczących szkoły 4-kl. męskiej, — obecnie jednak po zasięgnięciu języka, dzielimy się z czytelnikami następującymi, arcyciekawymi szczegółami, dotyczącymi rzeczonej szkoły a raczej mordowni dla chłopców.

Przed kilkunastu laty mieściła się ta szkoła (jako trzyklasowa) przy ul. Węgierskiej na Zasaniu. Później zamieniono ją na czteroklasową i wbrew życzeniom ludności zasańskiej przeniesiono w śródmieście do budynku sąsiadującego ze szkołą wydziałową męską. Kiedy po długich targach z gminą tutejszą zorganizowano w Przemyślu publiczną szkołę żeńską, oddano zarząd 4 kl. szkoły męskiej dyrektorowi szkoły wydziałowej, p. Kapłańskiemu, który tym sposobem kierował dwoma zakładami naukowymi. W ubiegłym tygodniu oddzielono wreszcie od szkoły 6-kl. szkołę 4 klasową męs. (mieszczącą się w realności p. Piskorza w rynku) i przywrócono w niej pozornie stan normalny. Niestety z tego co zdziałano, pokazuje się dowodnie, że do zaprowadzenia stosunków prawidłowych w ustroju szkół tutejszych jeszcze bardzo daleko; bo mimo, iż pomyślano o kierowniku szkoły, nie postarano się o lepsze umieszczenie zakładu naukowego, wskutek czego dzieci formalnie się duszą i zabijają w ciemnych i ciasnych izdebkach, odpowiednich może na mieszkania dla kawalerów, lecz nigdy na cele szkolne.

Na domiar złego nikt nie pomyślał o kancelaryi dla dyrektora; strony interesowane, (rodzice młodzieży) będą się więc musiały porozumiewać z nauczycielami prawdopodobnie na kurytarzu, co przyzna chyba każdy, z powagą szkoły zgoła nie licuje! Brak również sali religijnej i mieszkania dla kierownika, który nawet w Pikulicach mieszka w budynku szkolnym, boć tego karność szkolna koniecznie wymaga.

Sprawozdawca naszej *„Gazety"*, który wczoraj zwiedzał osobiście tę sławną szkołę przemyską, bezskutecznie zastanawiał się także nad tem: gdzie jest sala konferencyjna, gdzie bodaj maleńki gabinet dla zbiorów naukowych i okazów do historyi naturalnej, gdzie komórka na drzewo, gdzie mieszkanie stróża szkolnego gdzie beczka na wodę, wreszcie gdzie loka? — boć te, które są przepełnione wszelkiego rodzaju zgnilizną, miazmatami i miliardami mikrobów, (niedesinfekcyonowane nigdy) — roznoszą woń zabójczą i morderczą dla młodych organizmów dziatwy szkolnej po całym budynku — nie należą chyba do szkoły .... Lecz do harmonii całości może także i te wychodki należą. I dziwić się tu, że w Przemyślu grasują tak często nagminne choroby?...

Asymilują się. Przy wyborach do przemyskiego „Kahału" udowodnili znów nasi żydkowiej, jak im wiele zależy na zlaniu się z narodem. Oto głosowano kartkami wydrukowanymi w języku niemieckim, na których widniały napisy: „Cultusräthe," „Substitnten." Kancelarya kahalna „u siebie" urzęduje też po niemiecku. Tak to oni się asymilują!

Nieudałe „incognito." Wiadomem jest ogólnie, jak żydzi w razie choroby dbają o swoje zdrowie, jak zaraz udają się do „profesorów" w Wiedniu i Krakowie po poradę lekarską i jak następnie zapełniają zdrojowiska krajowe i zagraniczne, gdzie są prawdziwą plagą dla reszty kąpielowych gości. Radny miasta Przemyśla p. Brodheim popsuwszy sobie szabasowym szczupakiem żołądek, po naradzie z „profesorem" wiedeńskim, udał się też tego roku do Karlsbadu na kuracyę. P. Brodheim, chociaż ma kamienicę, skład futer i znaczne kapitały, chadza jednak w hałacie i jest brudno-skąpy; dlatego przybywszy do Karlsbadu, aby uzyskać zniżenie taksy kąpielowej, w liście gości kąpielowych zapisał się, jako „biedny faktor z Przemyśla." Ulitowano się nad żydkiem i zniżono mu opłatę. Mimo to p. Brodheim po ukończeniu kuracyi czmychnął cichaczem z Karlsbadu, pozostawiwszy tam jakiś dłużek co spowodowało zarząd kąpielowy do zapytania w drodze urzędowej magistratu przemyskiego: kim jest pan Brodheim? Magistrat przemyski zgodnie z prawdą odpowiedział zarządowi kąpielowemu w Karlsbadzie, jako p. Brodheim jest radnym (Stadtrath), przemysłowcem, kapitalistą i właścicielem realności. Po takiem wyjaśnieniu i odkryciu „incognito" p. Brodheima, zarząd kąpielowy doniósł sądowi w Karlsbadzie o sztuczce „polskiego żydka." Sąd zatem skazał przedewszystkiem radnego p. Brodheima za fałszywy wpis do listy kąpielowej na 50 zł. grzywny a nadto odesłał akta przemyskiemu sądowi do ukarania p. Brodheima za przekroczenie oszustwa, popełnionego przez wyłudzenie od zarządu kąpielowego w Karlsbadzie kłamliwymi przedstawieniami na swoją korzyść a szkodę wspomnianego zakładu zniżenia opłaty kąpielowej. „Incognito" nie udało się, „szwindel" został ukarany. Tak więc obok wypoliczkowanego radnego p. Weselnika, zasiada na kurulskiem krześle, zdobnem niedźwiedziami, w miejskiej sali obrad, kolega — radny p. Brodheim, przytem psendofaktor i oszust. Przemyślu! możesz być dumnym z twoich ojców.

Basza szkolny. Przed paru laty wystąpił p. dr. Bobrzyński w dyskusyi nad budżetem szkolnym w sejmie galicyjskim z zarzutem przeciwko inspektorom szkolnym, iż rządzą się, jak „baszowie" tureccy. Od owego czasu zmieniło się wprawdzie bardzo wiele na lepsze, sparodyczne wypadki nietaktu i złego obchodzenia się inspektora z podwładnym mu personalem nauczycielskim zdarzają jednak i teraz, dowodem czego następujące zdarzenie, które miało miejsce w niedzielę d. 29 u. m. na moście rządowym w Przemyśln.

Jedną stroną mostu szedł inspektor szkolny p. Szafran, drugą nauczyciel z Grochowiec, p. Veit. Inspektor, zoczywszy Veita, poskoczył ku niemu i przywitał go słowy: „Z której knajpy pan wracasz?!" — Nie wracam z żadnej knajpy; byłem w prywatnem mieszkaniu kolegi szkolnego, p. Dębickiego, który awansował na majora i złożyłem mu gratulacyą z powodu jego ominacyi — brzmiała odpowiedź. „Wódka jedzie od pana, jak z kufy!" woła inspektor.— Kłamiesz pan!— odparł biedny nauczyciel i poszedł dalej.

(Uwaga redakcyi. Już od dłuższego czasu nadsyłają nam nauczyciele i nauczycielki tutejszego okręgu zażalenia na inspektora szkolnego p. Szafrana. Zarzutów, czynionych p inspektorowi, nie sprawdzaliśmy dotąd, dlatego też nie podnosiliśmy ich publicznie w naszem piśmie; jednej wszakże rzeczy nie możemy pominąć milczeniem, mianowicie, iż p. Szafran zaczęsto wojuje argumentami tego rodzaju, jak: pijak, pijaństwo etc. Nie dawno zginął od tej broni nauczyciel z Żnrawicy, p. Jakób Trella, który pomimo, iż był radnym w gminie i prawyborcą, został przeniesiony bez dyscyplinarki wrzekomo z powodu nałogowego pijaństwa na inną posadę do Czajkowic.

Czy tego rodzaju sposób postępowania jest szlachetny, i dla przełożonego pp. pedagogów, którzy są zarazem wychowawcami i mają kształcić charaktery — stósowny?.... pozwolimy sobie powątpiewać!)

Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Grabówce w powiecie brzozowskim pod zarządem p. Władysława Hickiewicza, książek 109; w Germakówce w powiecie borszczowskim pod zarządem p. Piotra Tychawskiego, sekretarza Kółka rolniczego, dziełek 111.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Korzystamy ze sposobności, aby publicznie podziękować w imieniu Kasyna mieszczańskiego Towarzystwu muzycznemu, które pod przewodnictwem Wgo P. dyr. L. Dietza wykonało rano Moniuszki podczas nabożeństwa, urządzonego staraniem kasyna, w dniu 28. listopada b. r. w katedrze łać. A tem samem prostujemy błąd, jaki wyczytaliśmy w sprawozdaniu *Gazety Przemyskiej* w Nr. 96, że nie chór katedralny, tylko Towarzystwo muzyczne spiewało podczas nabożeństwa.

Jeszcze raz składamy podziękowanie PT. Paniom i Panom, panu dyr. L. Dietzowi, Towarzystwu „Sokół" za chętną pomoc w uświetnieniu nabożeństwa i wieczorku. W Przemyślu, 4. grudnia 1891. S. Majerski, prezes komitetu. Franciszek Giebułtowicz, sekretarz komitetu.

Książki robotnicze. Z powodu, że przedsiębiorcy przemysłowi rozmaitych gałęzi przemysłu, porozumiawszy się między sobą, zamieszczali przy sposobności wydalenia lub dobrowolnego ustąpienia robotnika wzbronione ustawą przemysłową w książkach robotniczych zapiski, dla niewtajemniczonych przedstawiające się jako, niezrozumiałe znaki, a przeznaczone na to, aby wzajemnie zwracać sobie uwagę na przymioty, wady i zachowanie się robotnika, poleciło ministerstwo spraw wewnętrznych władzom przemysłowym, aby pociągały do surowej odpowiedzialności przedsiębiorców, tego rodzaju znaki w książkach służbowych zamieszczających.

Jako przykład tego rodzaju tajnych znaków przytacza reskrypt ministerstwa, iż w fabrykach mechanicznych przędzalniach, bawełny itd. używają na określenie pewnych przymiotów i wad robotnika następujących znaków: *1* znaczy „dobry", 2 „chwalebny", *3* „chętny, lecz w robocie nie wydatny", *a* „nieprawidłowo wypowiedział", *b* „zachowywał się niewłaściwie podczas wypowiedzenia", *c* „niedbały, leniwy", *d* „niestały", *e* „świątkujący w poniedziałki", *f* „niesforny", *g* „oporny", *h* „socyalista", *i* „pijak", *k* „złodziej", *l* „jest ciężarem dla kasy chorych", *m* „niszczy materyały" i t. d.

Zmarli. Katarzyna Werner, żona magazyniera kolejowego, zmarła dnia 3. b. m. — Adaś, synek Bronisława i Zofii z Dydyńskich Nowosieleckich, umarł dnia 4. b. m. w 9 roku życia w Grążiowej.

Samobójstwo. W nocy z 3. na 4. b. m. Tytus Teodoziewicz, nauczyciel szkół ludowych w Kodołowicach w powiecie jarosławskim obwiesił się w zabudowaniu szkolnem. Przyczyna samobójstwa nieznana,

Z Lubaczowa piszą: I my w naszym zakątku święciliśmy uroczyście 61 rocznicę powstania listopadowego. 27. listopada b. r. zebrała się tutejsza inteligencya i lud u stóp katafalku wzniesionego w pośrodku naszego kościółka. — Wikary ks. Jan Stojak odprawił uroczyste żałobne nabożeństwo, za dusze braci naszych, poległych za wiarę i wolność w r. 1831.

Zamiana. W miniony piątek wieczorem w składzie płócien korczyńskich na ulicy Franciszkańskiej zabrał mi jeden, dobrze znany Pan (zapewne przez omyłkę) czapkę, zostawiając w zamian swoję i dotąd po odbiór takowej się nie zgłosił. Ponieważ czapka moja firmą „Bracia Wrońscy we Lwowie" i podpisem właściciela na podszewce była opatrzoną, mógł więc już zwrócić uwagę, że nie jest jego własnością i oddać takową. Przypuszczając, że nie pamiętał, w którym lokalu ją mógł zamienić, upraszam Go, by niezwłocznie odesłał czapkę do składu płócien korczyńskich, gdzie swoję odebrać może. *Ch.* . . .

Zapiski bibliograficzne.

Powiastki ojczyste dla młodzieży. Bolesław Chrobry Wielki, t. III. Mieczysław II, t. IV. Brody. Druk i nakład Feliksa Westa. 1891.

Dalsze dwa tomiki nader sympatycznego i szlachetną myślą natchnionego wydawnictwa, o którem wspominaliśmy we właściwym czasie, opuściły obecnie prasę drukarską. Nie ustępują one w niczem poprzednim tomikom, może nawet przewyższają je barwnością opowiadania, dokładnością szczegółów historycznych i zajmującą osnową. W szeregu żywo kreślonych scen i charakterów widzimy tu przedstawione walki Bolesława Chrobrego z markgrafami niemieckimi i Rusią, oraz mądre wielkiego króla zabiegi w celu ugruntowania potęgi państwa polskiego, rozszerzenia jego granic i zapewnienia mu świetnego bytu, uwieńczone upragnioną koronacyą Chrobrego; — dalej zwycięskie boje Mieczysława II. na zewnątrz i niefortunne z bratem Bezprymem i stronnictwem pogańskiem wewnątrz państwa, intrygi Niemców na dworze i w kraju, wreszcie upadek Mieczysława, którego tragiczny koniec budzi żal i współczucie.

Pięknym i zajmującym tym powiastkom życzymy jak najkrótszego pobytu na półkach księgarskich i polecamy je gorąco młodym czytelnikom; — nie możemy jednak i tym razem powstrzymać się od zwrócenia uwagi szanownego autora, iż dzieciom niekoniecznie potrzebna wiadomość o ruskich ulubienicach Bezpryma, tudzież od prośby zwróconej do pana korektora o większą staranność i unikanie omyłek ortograficznych takich, jak n. p.: hurem (zamiast chórem), wój (zamiast wuj) itp.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Drobne ogłoszenia.

Pianino i fortepian do sprzedania u organmistrza SOJKOWSKIEGO ul Mickiewicza lk. 164.

Osoba młoda posiadająca gruntowne wykształcenie muzyczne poszukuje posady jako nauczycielka gry fortepianowej w domu prywatnym lub też w zakładzie naukowym Łaskawe zgłoszenie przyjmuje pod lit. W. W posterestante Przemyśl.

APTEKA pod GWIAZDĄ

w. Przemyślu

obok wieży zegarowej, poleca:

Środki tualetowe

w wielkim wyborze:

Perfumy, mydła, pudry francuskie, angielskie z najlepszych fabryk. Inne perfumy i mydła w cenie 15, 20, 25, 35, 42 45, 50, 60 ct. **Wody kolońskie** z trzech fabryk z Kolonii flakon 40, 50, 60, 1 zł 1·50. OCTY toaletowe, pomady, olejki do włosów, fixatury, kreny, gliceryny, brylantyny i t. p.

WODY do UST i ZĘBÓW.

PRZYRZĄDY TUALETOWE:

Szczoteczki do zębów i rąk wybór wielki łabędziki do pudru, puszki do mydeł gąbki, rozpylacze do perfum i wód pachnących. Cachoux aromatique do ust i t. p.

WYBÓR WIELKI i CENY NISKIE.

Na uwagę zasługuje płyn do odmładzania włosów

Régénérateur

siwym włosom nadaje kolor naturalny d.-wniejszy. **Flakon 1 złr.**

SKŁAD

płócien korczyńskich

ulica Franciszkańska l. 104

krajowej fabryki tkackiej

stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką

W PRZEMYŚLU

poleca

czysto lniane i konopne płótna od najgrubszych do pakowania mebli do najcieńszej weby; obrusy, serwety, garnitury do kawy, chustki do nosa, ręczniki, piki, dymy, drelichy, ściereczki i t. p. wyroby tkackie korczyńskie. Koce i sukna na bundy, rękawiczki i czapki z Leżajska i Rakszawy, płócienka i oxfordy Andrychowskie, Wielki wybór kap na łóżka i stoły i portyer, krawatek od 10 ct. wyżej kołnierzy, mankietów, nici Clarka, bawełny w różnych gatunkach i kolorach. Własny wyrób bielizny męskiej i damskiej.

Przyjmuje zamówienia na wory, płachty, sienniki licząc po cenach umiarkowanych. Cenniki i statut Towarzystwa na żądanie gratis i franco.

Opakowania się nie liczy.

Dom komisowy i spedycyjny

w PRZEMYŚLU

sprzedaje PRUSKIE WĘGLE KAMIENNE i DRZEWO OPAŁOWE w ładunkach całowagonowych, jakoteż pojedyńczo z odstawą do domu.

WODY MINERALNE

świeże

krajowe i zagraniczne

w aptece „pod Opatrznością" F. BAJERA w Przemyślu.

do nabycia

Magazyn odznaczony na wystawach krajowych

W Przemyślu w r. 1882 medalem zasługi

We Lwowie w r. 1877 medalem srebrnym

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że na dane mi rady ze strony moich Przemyskich klientów

otworzyłam tu pierwszy tego rodzaju

z dniem dzisiejszym

Magazyn i pracownię futer

dla Dam i Mężczyzn

w którym sprzedaję PALTOTY damskie długie i krótkie (nowy fason surdutowy), mantyle ROTUNDY, FUTRA męskie miastowe i do PODRÓŻY, MARYNARKI do polowania. BOA KOLNIERZE (Stuart). ZARĘKAWKI, CZAPKI męzkie i damskie podług najnowszych fasonów, BŁAMY gotowe, podszycia różnego rodzaju i SKÓRY pojedynczo i hurtownie. Dla wygody Szan. P. T. Publiczności sprzedaję gotowe WIERZCHY na futra damskie i męzkie z mojej własnej pracowni. Pracując w wyż wspomnianym zawodzie sumiernie od lat 29 i obracając znacznymi kapitałami, mogę towar tanio nabyć a więc i taniej sprzedać niż wszelkie tego rodzaju inne handle w Galicyi, czego daję dowody rozsyłając swój towar po wszystkich wielkich jarmarkach w Galicyi do Czerniowiec, Tarnopola, Ulaszkowic, Uhnowa i t. d.

Nie wątpię, że Szan. P. T. Publiczność licznie odwiedzi mój zakład i kreślę się z szacunkiem

Marya Mrozińska

Przemyśl ulica Franciszkańska, Hotel pod Opatrznością.

8–12

Główny skład we Lwowie ulica Sobieskiego l. 7.

Za towar kupiony u mnie gwarantuje

C. k. medal państwowy za wyrób bielizny trwałej i znakomicie przylegającej.

W razie potrzeby sprawdzenia **bielizny dla mężczyzn** proszę zażądać nadesłania miarki ręcznej i zamówienia cennika bielizny z fabryki bielizny

Ed. Turetschka

w Bernie moravském (Altersasse 41 bez płatnie i franco.

10–18

PRZECIW

kaszlowi, chrypce, katarom płuc astmie, kokluszowi i t. p.

OLEJ RYBI Z MIĘTUSA flaszka 40, 70 ct. i 1 zł

SOK STYRYJSKI flaszka 80 ct.

SOK ZIOŁOWY flaszka 1 złr. 25 ct.

SYRUP Z PODFOSFOR. WAPNA flaszka 1 zł. 20 ct. i 1 zł. 60 ct.

ZIÓŁKA SEEFURGERA pakiet 20 ct.

ZIÓŁKA DAWIDA pakiet 20 ct.

ZIÓŁKA PIERSIOWE, SZLAZOWE, pakiet 10, 20 ct.

PASTYLKI SODEŃSKIE, pudełko 66 ct. MCHOW 38 ct. GERAUDELA znakomite pudełko 1 zł SŁODOWE 10 ct. Z BABKI 20 ct SZLAZOWE 20 ct. i t. p.

poleca

APTEKA pod „GWIAZDĄ"

w Przemyślu.

PRAWDZIWĄ

HERBATĘ ROSYJSKĄ

w oryginalnem opakowaniu dostać można w najmniejszych ilościach od 6 gr. począwszy

W SKŁADZIE

płócien korczyńskich

W PRZEMYŚLU

przy ulicy Franciszkańskiej l. 104 naprzeciw apteki p. Schwarza

1/2 klg. od 1·60 do 3·80

w paczkach 1/5 i 1/10 klg.

Na nowej targowicy.

Wielki

węgierski Cyrk

M. Karoly.

Dziś w niedzielę dnia 6. grudnia 1891

DWA WIELKIE

GALOWE PRZEDSTAWIENIA

z dziedziny wyższej jazdy konnej, tresury koni, ekwilibrystyki, gimnastyki i pantominiki jako też występ atletów i baletniczek.

Początek pierwszego przedstawienia o g. 3½ po południu, drugiego przedstawienia o godz. 7 wieczorem.

Również codziennie odbywać się będą wielkie przedstawienia z urozmaiconym programem.

Na zakończenie każdego przedstawienia nowa pantomima.

Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności kreślę się

Z szacunkiem

M. KAROLY

dyrektor.

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że z dniem

1. listopada 1891 r.

przeniosłem swój

handel towarów południowych

jakoteż

KAWY i CUKRU

do kamienicy p. Aschkenazego

przy ulicy Szerokiej.

Upraszając nadal o łaskawe względy, kreślę z poważaniem

M. LUFT.

W nowym lokalu.

DROGUERYA i PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyślu,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtowną i drobną materyałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador"

Herbata chińska

rosyjska w paczk 1/4, 1/2, 1/1 funtowych.

KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba funt 1·10 ct.

RUM JAMAJKA.

OLIWA NICEJSKA od 12 ct.

OCET WINNY 16 i 32 ct.

ŻELATYNA biała.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antimiazmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.

MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania podłóg w 6 odcieniach.

Korki, gąbki, pędzle, sznury gumowe i rury szklanne do kotłów parowych, hegary, rury gumowe do ściągania piwa, przezerwatywy gumowe.

Nowość: perfumy a la Lilas i Lirynga.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

NAJNOWSZE

PORTIERY, KOTARY i FIRANKI WSCHODNIE

tudzież

KAPY na ŁÓŻKA

w wielkim wyborze

OTRZYMAŁ NA SKŁAD NOWY MAGAZYN

LUDWIKA SEDLACZKA

w Przemyślu na „BRAMIE."

Poleca takowe po cenach nader niskich bez konkurencyi:

Ceny Portjer i Kotar za parę: Aleksandria 3·15 Panama 3·75 Genie 4·80 Hong-Kong 5·— Barcellona 7·50 Catania 7·90 Messina 10·70 Timbuctu 16·50 Mekka 25·— Mikado 8·— Ceny Kap za parę: Victoria 7·20 Corso 9·20 Eifel 12·— Margetta 13·20 Sicilienne 15·70 Italia 17·— Abazzja 18·20 Mylord 18·20 Francisca 22·70.

Chodniki manilowe, kokosowe; Tapestry taniej jak wszędzie:

Cena manilowych za metr 21, 48, 54, 60, 75 ct. Cena kokosowych 1 zł. szerok. 90 cm. z bordą 1·30. Cena Tapestry metr 2·— najnowszy 2·60

Poleca również po cenach najniższych: **Kocyki pluszowe, flanelowe i inne** zaczynając od 3·80 do 12·—. **Dywaniki pluszowe salonowe pod nogi, firanki białe i kolorowe Na zimę ubrania męskie**, kołdry, chustki do okrycia, pledy męskie chustki na dolmany, bielizna Jaegiera, Pończochy i skarpetki ciepłe, kamaszki, chustki włóczkowe rękawiczki etc.

Czysto lniane płótna i weby

pod gwarancyą tylko najlepszej jakości **64** łokci już za cenę **14·50** stopniowo wyżej. **Bielizna męska i damska**, koszule męskie po cenach 1·—, 1·40, 1·70, 2·—, **2·50.**

Barchany i flanele kolorowe francuskie oraz inne wełniane materye na suknie damskie, kamgarny na pokrycia futer i na żakiety. Piki biało-barchetowe **Owcza wata najlepsza kilo 2·50.**

PRÓBKI NA PROWINCYĘ GRATIS i FRANCO.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.